Cena 3 złote

Dziś 6 stron ze „Sportowcem".

GŁOS NARODU

informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 289 — Częstochowa, wtorek 10 grudnia 1946 r. — Rok II.

Trochę o apolityczności

Nie rzadko spotyka się u nas ludzi, którzy z akcentem dumy stwierdzają skwapliwie, iż są apolityczni i do żadnej partii nie należą. Tego rodzaju deklaracje nie są zjawiskiem przypadkowym lecz biorą początek w realnych i bynajmniej nie indywidualnych uwarunkowaniach polityczno-społecznej rzeczywistości. Bez trudu można zauważyć, że deklaracje apoliczności występują szczególnie często w okresach burzliwych, przejściowych, niepewnych, gdy niezdecydowana „letniość" przekonań najbardziej popłaca, choć — obiektywnie biorąc — sytuacja narzuca obowiązek ujawnienia postawy „gorącej" albo też „zimnej".

Apolityczność może mieć dwa źródła genetyczne: może pochodzić bądź z braku dostatecznej świadomości politycznej, z niezdolności orientowania się w problematyce przeżywanej epoki — bądź ze świadomego oportunizmu lub po prostu z braku temperamentu, usposabiającego do zorganizowanego, politycznego działania. W przypadku nieświadomości mamy do czynienia ze zjawiskiem natury umysłowej, polegającym na niedomogach mentalności człowieka apolitycznego. W przypadku drugim — przybierania „barwy ochronnej", czy też ujawnienia indolencji charakteru osobistego — zjawisko apolityczności mieści się w kategoriach psychologiczno - moralnych. Ale w każdym z tych dwóch przypadków apolityczność nie może być poczytana za cnotę, mimo, że deklarujący stanowisko apolityczne właśnie za cnotliwych uchodzić by chcieli. Oczywiście, że z punktu widzenia ocen moralnych zwykła nieświadomość łatwiejsza jest do usprawiedliwienia, niż zamierzony, świadomy apolityczny oportunizm, mający jedynie doraźne i egoistyczne cele na widoku.

Analiza zjawiska apolityczności macona jest często utożsamianiem dwóch pojęć, bynajmniej nie jednoznacznych, mianowicie apolityczności i bezpartyjności. Pomiędzy tymi pojęciami nie wolno stawiać znaku równania, gdyż nie zawierają one w sobie jednej i tej samej treści. Bezpartyjność nie musi bynajmniej oznaczać apolityczności, której zakres znaczeniowy jest niewątpliwie szerszy. Można przecież nie należeć do żadnego stronnictwa politycznego, a jednak posiadać bardzo określone (choć nie programowo-partyjne) poglądy polityczne i brać czynny udział w życiu publicznym kraju.

Natomiast zdecydowana apolityczność wyłącza — rzecz jasna —nie tylko przynależność do jakiegokolwiek stronnictwa, ale również wszelką w ogóle aktywność polityczną.

Praktyczne skutki mieszania zestawionych tu pojęć sięgają nieraz bardzo daleko i wyzyskiwane są zręcznie, a celowo przez rozmaitych macherów politycznych, którzy taktykę swoją opierają właśnie na nadużywaniu i wypaczaniu pojęcia apolityczności. W życiu polskim mieliśmy stosunkowo niedawno klasyczny przykład takiego nadużycia w postaci sławetnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR), który — mimo swej nie winnej formy — był potężnym narzędziem politycznym i partyjnym w rękach rządzącej wówczas „sanacji". Nasi „sanatorzy" nie wymyślili zresztą niczego nowego: W okresie naporu faszyzmu międzynarodowego, w krajach Europy, dotkniętych tą zarazą, aż się roiło od wszelkich „bezpartyjnych" i „apolitycznych" tworów, które były posłuszną i dogodną igraszką w rękach zwalczających jakoby „partyjnictwo" i rządzących po dyktatorsku — monopartii. Nie tylko wzywały one społeczeństwo do wątpliwych cnót bezpartyjności i apolityczności, lecz „łamaniem kości" i ścinaniem głów starały się hasła te wszczepiać i utwierdzać „natysiąclecia", aby usuwać w ten sposób z drogi wszelkie konkurujące grupy polityczne i zapewnić sobie całkowity monopol władzy.

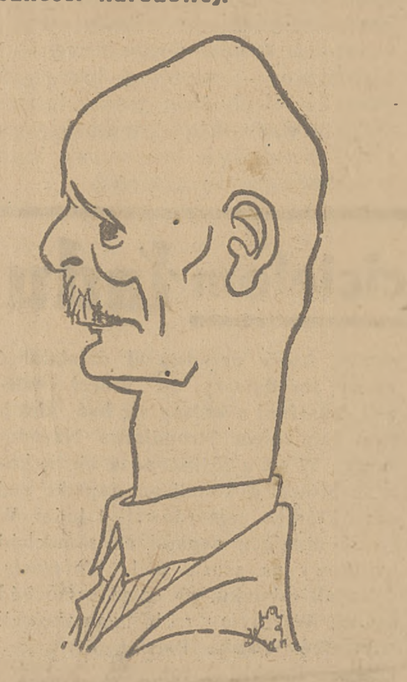
Ród farbowanych lisów „apolitycznych" — mimo wielkich przemian wojennych — nie wygasł dotychczas bynajmniej. I u nas dzisiaj, w niektórych środowiskach szermuje się chętnie hasłem apolityczności, zaleca się ostrożną rezerwę, pozostawanie na uboczu, trzymanie się zdala od żywego nurtu rzeczywistości, a wszystko jakoby w myśl ukraińskiego przysłowia: „moja chata z kraju, nyczoho ne znaju". Tak się jednak zazwyczaj składa, że głosiciele apolityczności ustosunkowują się w sposób wyraźnie polityczny do tego wszystkiego, co jest dzisiaj treścią państwowego i narodowego bytu Polski. Taka apolityczność nie może się wydać szczera; wygodne słówko osłania tu raczej niechęć i nieufność do obozu reform i demokracji, boczenie się na nią, wyczekiwanie na jakieś tajemnicze „zmiany", albo niekiedy — po prostu rzucanie jej kłód pod nogi.

Z emfazą nieraz rzucane wyznanie apolityczności budzić też musi u nas nie sympatię, lecz nieufność bardzo uzasadnioną. Spojrzysz uważniej na takiego „apolitycznego", poskrobiesz go zlekka, a spod ochronnej powłoki wyjrzy bardzo polityczny symptyk i chwalca czasów minionych mikołajczykowych chwytów, albo zgoła „podziemia", który w „apolityczne" skorupie czeka na swój moment.

Bolesław Dudziński

Wiceprezydent Szwalbe
o aktualnych sprawach państwowych

WARSZAWA (PAP) — Przewodniczący Rady Naczelnej PPS Wiceprezydent K. R. N. Szwalbe zwrócił się przez mikrofon Polskiego Radia z apelem do towarzyszy partyjnych o udział w akcji wyborczej i o szerzenie idei jedności narodowej.



Wiceprezydent Szwalbe podkreślił, że w tej akcji wyborczej chodzi o więcej, niż o władzę i o mandaty. Chodzi tu o zrealizowanie jedności narodowej. Wyrazem tego będzie oddanie głosu na blok demokratyczny, który nie jest jedynie kombinacją wyborczą stronnictw, lecz blokiem wszystkich twórczych sił odbudowy.

„Jest to — oświadczył Wiceprezydent Szwalbe — **droga nie tylko dla zblokowanych do wyborów stronnictw demokratycznych. Jest to droga dla każdego człowieka w Polsce, który chce swoją cząstkę sił i swoją cząstkę ideałów wnieść do odbudowy i kształtowania Polski."**

Wybory, które nadchodzą, nie będą zwykłymi wyborami, a nasza akcja wyborcza nie będzie pierwszą lepszą akcją agitacyjną. W tej akcji wyborczej chodzi o coś więcej, niż o władzę i o mandaty. Chodzi o to, czy Polska pójdzie dalej szybko po drodze, którą kroczy od chwili wyzwolenia, czy posuwać się będzie po niej, ale powoli, w bólach i cierpieniach.

Jedno jest tylko pewne — że Polska cofnąć się z tej drogi nie może, bo innej przed sobą nie ma.

Jakież to są sprawy najważniejsze, które tak właśnie tę jedyną drogę wytyczają? Po pierwsze — sprawa pokoju. Sprawa tym razem naprawdę życia i śmierci narodu. Po drugie — Ziemie Zachodnie. Ziemie Zachodnie — siła Polski, osłabienie Niemiec. Ziemie Zachodnie — jedyna szansa rozwoju gospodarczego. Bez nich Polska musiałaby prędzej, czy później, ale nieuchronnie, udusić się w nędzy, słabości, w beznadziei młodzieży — dla której nie mogłoby starczyć pracy, ani miejsca.

A jeżeli Ziemie Zachodnie — to po trzecie sojusz i współpraca ze Związkiem Radzieckim, z państwami słowiańskimi i z tymi wszystkimi, którzy nie chcą ginąć milionami w jakimś nowym 39, 40 czy 41 roku, dla których polskie Ziemie Zachodnie są gwarancją bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Po czwarte, odbudowa — sprawa ludzkiego życia mas pracujących. Po piąte, przebudowa społeczna ku demokracji pełnej, polskiej demokracji, która ludowi pracującemu nie tylko daje kartkę wyborczą, ale oddaje prawdziwą władzę nad gospodarką: narodowi przemysł, chłopu ziemię, która sprawiedliwie podzieli dochód społeczny, przez spółdzielczość ochroni przed spekulacją, przez upowszechnienie oświaty i kultury wychowa lepszego człowieka.

Kapitalizm byłby nie tylko niesprawiedliwy. W Polsce kapitalizm byłby niemożliwy. Jeżeli kapitalizm nie może zagospodarować najbogatszych krajów — to jak mógłby odbudować Polskę z bezprzykładnych ruin? Jak zapewniłby niezależność Polski od kapitalizmu światowego, który chce jak zawsze widzieć tu i gdzie indziej w krajach mniejszych i słabszych — kraj nędznych płac i tanich produktów rolnych?

Poza drogą tych prawd nie ma przed Polską innej drogi.

Jeszcze nie gotowy gmach demokratycznej, silnej Polski — mówił wiceprezydent Szwalbe. — Zaledwie położyliśmy fundamenty i teraz sprawa najważniejsza — kto ma budować dalej? Świadomy, zjednoczony ruch robotniczy i chłopski może nawet sam wiele, ale rzeczy naprawdę wielkich i trwałych może dokonać tylko wtedy, kiedy potrafi wykrzesać z całego narodu potężny, rozumny wysiłek twórczy. O taki wielki wysiłek narodu chodzi teraz przede wszystkim. Ogromna większość narodu musi rozumieć to, co my rozumiemy, musi z nami stanąć do budowy. Każdy nowy człowiek w tym wysiłku z nami — to nowy prawdziwy obywatel — rozumny, odpowiedzialny, twórczy.

Górnicy amerykańscy podjęli pracę

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Zgodnie z nakazem wydanym przez przywódcę górników amerykańskich Johna Lewisa 400.000 pracowników kopalń węgla w USA przystępuje w dniu dzisiejszym do pracy. Od dnia dzisiejszego wszystkie kopalnie ruszą pełną parą a tym samym sytuacja w USA powróci do normalnego stanu. Kolej wznowi pełny ruch pasażerski i towarowy, poczta rozpocznie normalną wysyłkę paczek zagranicę, wywóz węgla zagranicę został już nakazany. Pierwszeństwo na kolejach ma transport zboża.

Górnicy przystąpili do pracy na tych samych warunkach na jakich pracowali przed ogłoszeniem strajku. Umowy zbiorowe przedstrajkowe pozostają w mocy aż do końca marca roku przyszłego t. j. do czasu wydania decyzji przez najwyższy sąd w sprawie odwołania Johna Lewisa i Związku Górników od nałożonej na nich przez sąd federalny grzywny.

—o—

Wstępne dyskusje
nad sprawą Niemiec i Austrii

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Rada Ministrów Spraw Zagranicznych w dniu dzisiejszym ma rozpocząć wstępne rozmowy na temat Niemiec i Austrii. Na sobotnim posiedzeniu minister Mołotow zaproponował odłożenie dyskusji nad tymi zagadnieniami do następnego pełnego zebrania Rady w lutym roku przyszłego, o ile warunki pozwolą w Moskwie. Ministrowie Byrnes i Bidault wystąpili z wnioskiem, aby już teraz wyznaczyć zastępców, którzyby wysondowali opinię państw mniejszych odnośnie zagadnienia Niemiec i Austrii, minister Mołotow zaś jest zdania, że Wielka Czwórka powinna najpierw opracować ogólne dyrektywy — wytyczne przyszłych traktatów a dopiero później zasięgnąć zdania państw mniejszych.

Z kolei minister Byrnes zaproponował plan zmniejszenia kontyngentów wojsk sojuszniczych w krajach europejskich, podając projektowane cyfry na dzień 1 kwietnia roku przyszłego z tym, że w ciągu następnego roku nastąpiłaby dalsza redukcja o 1/4 lub 1/3. Wg. planu amerykańskiego w Niemczech Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zatrzymałyby po 140.000 żołnierzy, Francja 70.000 a ZSRR 200.000. W Austrii wszystkie cztery mocarstwa okupujące zatrzymały by po 10.000 żołnierzy. Na Węgrzech i w Rumunii ZSRR zatrzymałby po 5.000 żołnierzy do strzeżenia linii komunikacyjnych, służących transportom wojskowym do Austrii, aż do chwili ewentualnej zmiany po podpisaniu traktatu pokojowego z Austrią.

Z obrad plenarnych ONZ

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — W niedzielę wieczorem odbyły się dwie sesje plenarne ONZ o godz. 21-ej i o godz. 24-ej. Tematem obrad była rezolucja komisji politycznej wzywająca państwa do przedłożenia sprawozdań o liczebności wojsk tak w kraju jak zagranicą. Przed tym delegaci zakończyli debatę na temat traktowania Hindusów w Południowej Afryce.

Powrót polskiej delegacji spółdzielczej z Leningradu

MOSKWA (PAP). — Powróciła z Leningradu do Moskwy delegacja spółdzielców polskich z prezesem zarządu „Społem" Janem Żarkowskim na czele. W czasie 8 dniowego pobytu w Leningradzie spółdzielcy polscy zapoznali się z wszechstronną działalnością wytwórczą i spożywczą w Leningradzie oraz zwiedzili Moskwę. W domu wypoczynkowym spółdzielców leningradzkich w Oranienbaumie odbyło się przyjęcie dla gości polskich. Przed wyjazdem z Leningradu Żarkowski zapytany o zdanie o spółdzielczości radzieckiej, oświadczył: Styszeliśmy wiele o rozmachu działalności spółdzielców radzieckich, musimy jednak przyznać, że rzeczywistość przeszła nasze oczekiwanie".

Wojska angielskie pogwałciły suwerenność Chin

MOSKWA (PAP). — Jak donoszą z Szanghaju, wojska angielskie wkroczyły do wsi chińskiej Ssan Czun i zastrzeliły tam chłopa chińskiego, gwałcąc w ten sposób suwerenność Chin. Chińskie oddziały wojskowe wyparły ze wsi wojska angielskie, które jednak po upływie godziny z nowymi posiłkami wkroczyły ponownie do wsi. Przytoczony przez agencję Tass komunikat agencji Central New podaje, że dowódca garnizonu angielskiego przeprosił oficjalnie przedstawiciela chińskiego MSZ za wspomniany incydent.

Niemcy pod okupacją

Skazanie znanego dziennikarza hitlerowskiego

Karol Neuscheler, były dziennikarz nazistowski i korespondent gazety „Völkischer Beobachter", organu partii narodowo-socjalistycznej, został skazany dnia 11 listopada przez trybunał „denazyfikacyjny" w Karlsruhe (Badenia) na 6 lat pobytu w obozie pracy. Poza tym sąd zarządził konfiskatę majątku oskarżonego, zakazał mu wszelkiej czynności dziennikarskiej na przeciąg lat 10 i nałożył nań koszty procesu. — Trybunał doszedł do wniosku, że oskarżony Neuscheler, dzięki zajmowanemu stanowisku poufnemu przyczynił się do praktycznego stosowania tyranii nazistowskiej.

Neuscheler był równocześnie jednym z głównych redaktorów dziennika „Der Führer".

Troska o wygody Niemców

Berlin. — Jak donoszą z Frankfurtu, amerykańska armia okupacyjna postanowiła zrzec się 25% użytkowanych przez siebie aparatów telefonicznych po to, aby oddać je z powrotem Niemcom. Poprzednio ogłoszono w Berlinie, że celem przyjścia z pomocą ludności niemieckiej, armia zwolni w Berlinie część zajmowanych przez siebie domów, by przekazać je znowu Niemcom do użytkowania.

Komedia denazyfikacyjna

Berlin. — Jak podaje dziennik „Freiheitt" były gruppenführer SS Schlueter został z polecenia władz brytyjskich przewieziony samolotem wraz z całą rodziną z Berlina do Düsseldorfu, gdzie objął ważne stanowisko w przemyśle.

Nadburmistrz niemiecki hitlerowcem

Berlin. — Z Wiesbaden donoszą, że nadburmistrz m. Offenbach, Fritz Reinicke, jest pierwszym z wyboru ludności urzędnikiem niemieckim, który został przez okupacyjne władze wojskowe pozbawiony swego stanowiska i oddany pod sąd. Jak się okazuje, ten „pupilek" obywateli miasta Offenbach aż 3-krotnie sfałszował kwestionariusz, odnoszące się do jego hitlerowskiej przeszłości. Sąd skazał ekaburmistrza na rok więzienia.

Nowy traktat handlowy ze Szwecją

WARSZAWA (PAP). — **W Sztokholmie rozpoczęły się rokowania handlowe między polską delegacją a przedstawicielami zainteresowanych ministerstw w Szwecji. Rokowania te mają na celu zawarcie nowego, długofalowego, opartego na szerokich podstawach traktatu handlowego ze Szwecją.**

Dotychczasowe stosunki handlowe polsko-szwedzkie unormowane są dwiema umowami zawartymi w roku ubiegłym w lipcu i sierpniu. Umowy te mają charakter kr'ngowo kredytowy. Zawarte w nich postanowienia regulują szereg pretensji z zakresu wymiany towarowej i płatniczej między obydwoma krajami.

Rząd szwedzki udzielił w swoim czasie Rządowi Polskiemu niskoprocentowej pożyczki towarowej wysokości 100 milionów koron szwedzkich, z czego 35.000.000 uruchomiono natychmiast pozostałych 65 milionów koron uruchamia się stopniowo w miarę postępu naszego eksportu. Do chwili obecnej ogólna kwota pożyczki została wykorzystana w wysokości około 66.000.000 koron szwedzkich.

Obecnie została powołana komisja mieszana polsko-szwedzka, mająca za zadanie rozszerzenie listy artykułów wymiennych oraz usprawnienie wzajemnej wymiany.

Na liście towarowej najważniejszą naszą pozycją eksportową jest węgiel i koks, którego w okresie od stycznia do października r. b. wywieźliśmy za 1.125.743.000 złotych, następnie cynk wartości 49.216.000 zł. cement 53.207.000 zł, wyroby bawełniane 103.727.000 zł, biel cynkowa i ołowiana 43.866.000 zł. Ponadto wywozimy do Szwecji m. in. sodę amoniakalną, olej kreozytowy i wiklinę.

Po stronie przywozu ze Szwecji poważną pozycję zajmują: ruda żelazna wartości 362.825.000 zł, śledzie i ryby 136.734.000 zł, maszyny, aparaty i przyrządy 121.475.000 zł, celuloza 50.660.000 zł, ekstrakty garbnikowe 50.328.000 zł, łożyska 42.771.000 zł i wagony 39.033.000 zł.

Umowy zawarte ze Szwecją wnoszą poważny wkład zarówno do naszego jak i szwedzkiego życia gospodarczego, dając Polsce surowce i artykuły potrzebne do odbudowy kraju. — Szwecji zaś cenny dla niej węgiel.

Generał Żeligowski do Wszechsłowiańskiego Zjazdu

LONDYN. (PAP). — Przebywający w Anglii gen. Lucjan Żeligowski przesłał na ręce przewodniczącego Wszechsłowiańskiego Zjazdu w Belgradzie gen. Gondurowa list następującej treści:

„Na ręce obywatela prezesa składam Zjazdowi pozdrowienia i życzenia owocnej pracy. Narody słowiańskie po długich wiekach upokorzeń i walk przetrwały wszystkie burze dziejowe i dziś kierowane instynktem samozachowawczym i otoczone aureolą sławy, wchodzą na arenę polityczną świata, ażeby rozpocząć nową słowiańską erę bez wojen, bez nędzy ludzkiej i bez wrogości między narodami. Chyląc czoła przed pamięcią bohaterów poległych na wszystkich polach bitew w obronie swej ziemi matki, a których prochy dziś na brzegach Dunaju, Odry i Łaby i morza słowiańskiego witają swych wiernych synów wracających na ojcowiznę — wznoszę braterski okrzyk: Niech żyją wolne i niezależne wszystkie słowiańskie narody! Niech żyje braterstwo ludzkości!"

Z całego kraju

W szkołach powszechnych i średnich zakładach naukowych na Dolnym Śląsku kształci się w chwili obecnej 163.000 młodzieży, przy pomocy 5.700 nauczycieli. W powiecie słupskim na Pomorzu Zachodnim sieć szkół powszechnych wzrosła o 100% w stosunku do stanu, istniejącego tam w dniu 1 stycznia b. r. Przewidziano otwarcie nowych 120 szkół powszechnych na terenie powiatu słupskiego.

— Delegacja żydowskich związków zawodowych w Stanach Zjednoczonych przyjęta została przez przedstawicieli CKZZ Sokorskiego i Kuszko, którzy wyjaśnili swój wrogi stosunek do wszelkich przesądów antysemickich i rasistowskich i podkreślili pozytywny stosunek klasy robotniczej do ludności żydowskiej w Polsce.

Delegacja żydowska została również przyjęta przez Premiera Morawskiego.

*

Wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął amb. Włoch ministra Reale, który opuszcza jutro Warszawę i udaje się do Włoch dla objęcia urzędu wysokiego komisarza higieny i zdrowia. Przed swym wyjazdem z Warszawy ambasador Reale złożył w dniu dzisiejszym wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

*

Wiceminister Ziem Odzyskanych Wolski, generalny pełnomocnik Rządu dla spraw repatriacji, udekorował Orderem Polski Odrodzonej pana Mariana Perslow, przewodniczącego szwedzkiej rady opieki nad cudzoziemcami, za jego działalność w akcji pomocy uchodźcom polskim w Szwecji.

W Warszawie bawił prezes międzynarodowej federacji techników elektryków płk. Antoine w drodze powrotnej z kongresu techników polskich w Katowicach. Gość francuski interesował się żywo zniszczeniem naszej stolicy i przeprowadził konferencję szczegółową z przedstawicielami BOS-u zapoznając się z planem odbudowy Warszawy.

*

W Lublinie bawiła misja belgijsko-holendersko-luksemburska celem stwierdzenia liczby obywateli tych państw, którzy zginęli wymordowani w obozie koncentracyjnym w Majdanku.

Procesy przeciwko mącicielom ładu

WARSZAWA (PAP) — **W toczącym się od kilku dni wielkim politycznym procesie komendy NSZ, w dniu wczorajszym zabrał głos oskarżyciel publiczny, który w obszernym, niesłychanie mocnym przemówieniu poddał druzgocącej krytyce rolę i działalność tej nielegalnej, antypaństwowej, podziemnej organizacji, wskazując na nikczemne hasła i czyny jej członków, którzy pod płaszczykiem szumnych frazesów hołdowali ideologii hitlerowskiej, dyktującej im czyny, przed którymi** — jak stwierdził prokurator — **wzdraga się każdy uczciwy człowiek i każdy uczciwy Polak. Oskarżeni sprzeciwiali się postępowi i reformom społecznym w Polsce nie dlatego, aby nie rozumieli ich znaczenia, lecz dlatego, że nie chcieli pogodzić się z nowym porządkiem rzeczy, opartym na społecznej sprawiedliwości. Walka, którą prowadzi z dzisiejszą Polską demokratyczną NSZ** — jak stwierdził prokurator — **nie stanowi walki ideowej, lecz jest narzędziem hitleryzmu, którego metodami się posługuje. Wtedy, gdy kilka milionów Polaków ginęło w obozach koncentracyjnych, gdy naród cały walczył z hitleryzmem, wtedy** — oświadcza prokurator — **oskarżonych i im podobnych w tej walce nie było. Dzisiaj walcząc przeciwko istniejącej rzeczywistości polskiej, są oni wrogami narodu i Państwa Polskiego, zabijając zza węgła spokojnych obywateli, uprawiając mord polityczny i rabunek, występując przeciwko istniejącemu w Państwie porządkowi prawnemu, jako członkowie nielegalnych antypaństwowych, podziemnych organizacji wojskowych. W konkluzji prokurator wnosi o najwyższy wymiar kary w stosunku do oskarżonych Pobochy, Abakanowicza, Gernego, Wolframa, Świszcza, Kocema, Micdeńskiego i Liscwskiego. — W stosunku do pozostałych oskarżonych o karę więzienia.**

*

WARSZAWA (PAP). — **W procesie przeciwko Narodowemu Związkowi Wojskowemu, nielegalnej organizacji wojskowej, który toczył się w Warszawie przed Sądem Wojskowym, po zakończeniu przewodu sądowego przemawiał dzisiaj prokurator wojskowy**, który przedstawił działalność bandy zbrodniarzy, do której należeli oskarżeni mieniący się być „zbrojnym ramieniem Stronnictwa Narodowego". W dniu 23 listopada ub. r. koło Dąbrówki dokonali oni napadu, podczas, którego zamordowali 4 ludzi. W tymże miesiącu napadli na samochód wojskowy na szosie pod. Warszawą, dokonali rabunku, po czym samochód spalili. W lutym r. b. zaatakowali jednostkę Wojska Polskiego we wsi Rudniki i zabili 2 żołnierzy. Narodowy Związek Wojskowy — stwierdza prokurator — wyróżnił się swym bestialstwem w napadzie na posterunek Milicji w Tykocinie, gdzie podpalono budynek przy pomocy benzyny i zabito szereg ludzi ratujących się z płonącego domu. Prokurator wnosi o karę śmierci dla wszystkich oskarżonych mężczyzn i 10-letniego więzienia dla oskarżonej kobiety.

Chłopi występują z PSL

WARSZAWA (PAP) — **Coraz częściej napływają z różnych okolic kraju wiadomości o tym, że chłopi masowo opuszczają obóz polityczny Mikołajczyka i wstępują do Stronnictwa Ludowego lub do Nowego Wyzwolenia, dokumentując tym samym swoje pozytywne stanowisko wobec bloku polskich stronnictw demokratycznych w obliczu nadchodzących wyborów do Sejmu. W dniu wczorajszym rezolucja tego rodzaju została powzięta przez zarząd gminny PSL Piekary w powiecie błońskim, w której to rezolucji czytamy: „My członkowie PSL, gminy Piekary, powiatu błońskiego, przekonawszy się, że PSL pod kierownictwem pana Mikołajczyka i jemu podobnych, wiedzie politykę sprzeczną z interesami ruchu ludowego, postanowiliśmy w dniu dzisiejszym wystąpić z szeregów PSL".**

Dziś wpłynęło 14 milionów na Daninę Narodową

WARSZAWA (PAP). — W dniu dzisiejszym wpłynęły dalsze dobrowolne wpłaty dokonywane przez poszczególnych obywateli oraz instytucje gospodarcze i społeczne na daninę narodową na rzecz odbudowy Ziem Odzyskanych w kwocie 14.301.000 zł.

Wiadomości gospodarcze

Nieurodzaj pszenicy w Australii

Według oficjalnych enuncjacji tegoroczny zbiór pszenicy szacują na 120 milj. buszli t. j. o 50 milj. buszli mniej aniżeli w roku normalnych zbiorów. W związku z tym należy się liczyć z eksportem australijskiej pszenicy w wysokości tylko 40 milj. buszli wobec 60 milj. w roku ubiegłym.

Czechosłowacja wywozi kartofle

Jeszcze w bieżącym roku liczą się w Czechosłowacji z wywozem około 155 tys. ton kartofli dla bezpośredniego spożycia i 85 tys. ton sadzeniaków. Na wiosnę przewidziany jest wywóz dalszych 125 tys. ton do krajów sąsiednich.

Obfite zbiory bawełny w środkowo-azjatyckich republikach ZSRR

Dane statystyczne z ZSRR podają, że do obecnej chwili na bazy i składy państwowe w środkowej Azji zwieziono ponad 440.000 ton surowca bawełnianego.

Plantacje bawełny w środkowej Azji otrzymały w bieżącym roku 1.500 traktorów, tyleż aut ciężarowych oraz 400.000 ton sztucznych nawozów t. zw. 4 razy więcej niż w 1945 roku.

Co się kryje w brzuchu świata?

(SAP). Przemysł naftowy zrodził się w roku 1859. Od tego czasu wydobyto na całej kuli ziemskiej między 6.500 a 7.000 miliona mi ton ropy naftowej.

Z tej cyfry globalnej, same tylko Stany Zjednoczone wydobyły około dwóch trzecich — 64 proc. by być dokładnym. Proporcja ta zachowała się i w bieżącej produkcji. Na 365 milionów ton, wydobytych w roku 1945, Stany Zjednoczone wyprodukowały 65 proc., konsumując niemal że tyle samo. Wenezuela, która jest drugim krajem na liście producentów, a za to pierwszym eksporterem, ma w tej statystyce udział 13 proc. Dochodzą do tego inne kraje, jak Meksyk, Argentyna, Kolumbia, Peru, Trynidad, Kanada i Ekwador, które łącznie zwiększają udział polkuli zachodniej w światowej produkcji do cyfry 82 proc. Pozostałe 18 proc. dzieli się między Bliski Wschód (7,5proc), ZSRR (7 proc.), oraz inne kraje Europy i Azji, a zwłaszcza Rumunię i Indie Holenderskie.

A ile mamy jeszcze?

Cyfry te nie dają jednak żadnego wyobrażenia o zapasach ropy, które leżą jeszcze we wnętrzu naszej planety. Jest rzeczą zresztą powszechnie znaną, że nie wiele obliczeń technicznych zawiera z reguły tyle sprzeczności, co rachunki, dotyczące zapasów ropy. Niemal że co roku, odkrycia nowych źródeł, czy też udoskonalenia w technice wiertniczej, dają zupełnie nowe uzupełnienia dawnych obliczeń. Ale jednak, te właśnie znane źródła, te wszystkie już znane przesłanki wpływają na politykę naftową wielkich mocarstw, a w szczególności Stanów Zjednoczonych.

Jeszcze tylko na 13 lat...

W toku ostatniej wojny, zużycie benzyny w Stanach Zjednoczonych bardzo wzrosło, mimo wielkich ograniczeń wprowadzonych w jej konsumowaniu dla ludności cywilnej. Z przedwojennych 150 milionów ton, spalonych w krążących po całych Stanach samochodach i lokomotywach Diessla, zużycie ropy naftowej i jej pochodnych wzrosło do zawrotnej sumy 225 milionów ton w stosunku rocznym. Przypominało to Amerykanom, że w tym tempie zużywane ich własne rezerwy naftowe, wystarczą im na nie więcej, niż 13 lat.

Teraz więc można zrozumieć dlaczego spojrzenia amerykańskie kierują się z takim zainteresowaniem na Bliski Wschód.

Obszar ten bowiem, który dziś produkuje 27 milionów ton rocznie, jest jednym z najbardziej zasobnych w naftę rezerwuarów świata. Jego zapasy — według niepełnych danych z dotychczasowych obliczeń — przewyższają o jedną czwartą zapasy Stanów Zjednoczonych, a trzykrotnie — całej Ameryki południowej. Jest wysoce prawdopodobne, że dokonane będą na Bliskim Wschodzie jeszcze nowe odkrycia geologiczne które ujawnią dalsze bogate złoża drogocennego paliwa.

Rozdział poszczególnych udziałów, którego szczegóły przytoczyliśmy już w poprzednim reportażu, sprawia, że Amerykanie mają około 40 proc. wszystkich bogactw naftowych Bliskiego Wschodu, zwłaszcza nad Zatoką Perską. Tak, jak się to wydaje obecnie, starają się oni eksploatować intensywnie te bogactwa oszczędzając równocześnie zapasy półkuli zachodniej. Jest już stałą bolączką amerykańską przekonanie, że inne kraje, a w szczególności Anglia, czerpały podczas wojny zbyt rozrzutnie ze źródeł naftowych obu Ameryk, oszczędzając zapasy na Bliskim Wschodzie.

Kanałem czy rurociągiem?

Z drugiej strony, jakkolwiek nafta z nad zatoki Perskiej może być eksploatowana niewielkimi kosztami własnymi, to jednak na rynkach światowych nie stanowi ona zbyt groźnej konkurencji, przynajmniej tak długo, jak podrażniają ją wielkie koszty przewozu przez Kanał Sueski i oddalenie od krajów zbytu.

Dlatego też zrodziła się ostatnio, w pewnych kołach idea wybudowania gigantycznego rurociągu naftowego między zatoką Perską a morzem Śródziemnym. Przybliży on niezawodnie naftę z tej części świata do chłonnych rynków zbytu w południowej i zachodniej Europie, a przy tym pozwoli na całkowite usunięcie wygórowanych opłat za przejazd przez Kanał Sueski, które są nałożone jako haracz przez eksploatujące go towarzystwo akcyjne.

Projekt ten jest też punktem wyjściowym dla naszych dalszych rozważań and zgłębieniem skomplikowanych zagadnień polityki naftowej w jej obecnym stadium.

L. Wrześniewski.

Jutro ciąg dalszy: Traktaty czy życie?

Pisarz socjalizmu polskiego

Mija dziewiąta rocznica śmierci Andrzeja Struga. Było zimowe, śnieżne popołudnie 9 grudnia 1937 r. gdy las czerwonych sztandarów otoczył jego trumnę, spowitą w chorągiew narodową. Przy karawanie zjawili się nawet przeciwnicy polityczni. Takim był człowiek, działacz społeczny i pisarz Andrzej Strug. Nie było w Polsce świadomego obywatela, by nie żywił przeświadczenia o bezkompromisowej uczciwości zmarłego twórcy „Ludzi podziemnych“, „Jutra“, „Dziejów jednego pocisku“.

Wielki narrator

Andrzej Strug, jako pisarz przez dzieła swoje, jak „Żółty Krzyż“, „Klucz Otchłani“ wysunął się na czoło polskiej twórczości beletrystycznej. Dwa te arcydzieła o światowym zasięgu artystycznym rywalizują z najznakomitszymi utworami literatury narracyjnej po wojnie 1914 — 1920 r.

Należy to szczególnie podnieść. Andrzej Strug był wielkim zjawiskiem w literaturze. Żadna z powieści angielskich, amerykańskich, francuskich, niemieckich, rosyjskich o przeżyciach wojny europejskiej nie może się równać głębi podejścia do tematu, wizjonerstwu rzeczywistości, artyzmowi wykonania. „Żółty Krzyż“ jest powieścią, stanowiącą wielką trwałą pozycję w literaturze. Do tyczy to również książki p. t. „Klucz Otchłani“. Nawet nieprzejednani opozycjoniści w stosunku do Struga, jak Adolf Nowaczyński, po ukazaniu się tej książki złożyli broń. Nie mieli innego określenia do napisania: „Klucz Otchłani“ — to arcydzieło polskiej sztuki nowatorskiej.

Pisarz demokracji

Andrzej Strug jest sztandarowym pisarzem demokracji polskiej. Droga rozwoju jego talentu biegnie równorzędnie z walkami Polskiej Partii Socjalistycznej. Kto chce zrozumieć dzieje partii — musi odwołać się nietylko do dokumentów stronnictwa, ale i do książek Andrzeja Struga. Pisarz ten przechował w swoim dziele prawdę bezsporną, nie dającą się odcyfrować z protokółów i uchwał. Andrzej Strug na wieki utrwalił prawdę o działaczach, o ludziach PPS „Ludzie podziemni“, „Dzieje jednego pocisku“, „Portret“ nie są wymysłem literackim. Trzon tych narracji jest prawdą. Prawda ta została przetransponowana na walory literackie i dzięki tej transpozycji, stała się nieprzemijającym dokumentem tak sztuki, jak i rzeczywistości.

Bard PPS'u

Jeżeli z kolei wgłębiamy się w dalszy dorobek Andrzeja Struga, zauważymy jasno, że twórczość jego wyrasta z przeżyć walk, prac Polskiej Partii Socjalistycznej. „Mogiła Nieznanego Żołnierza“, „Odznaka za wierną służbę“, „Pokolenie Marka Świdy“ —toż to przecież etapy rozwojowe polskiej rzeczywistości, którą urabiała myśl, wola, ofiarność ludzi PPS.

Andrzej Strug na bogatej palecie swoich marzeń i zainteresowań, potrafił znaleźć barwy o szerokiej skali możliwości, utrwalał on w swojej transpozycji zróżniczkowane środowisko polskie. Głębia jego dociekliwości, jak i możność obserwacyjna, wyróżnia ją go w tym względzie. Żaden pisarz polski nie umiał się pochylić nad sercem samotnego bojowca PPS i odczytać w nim wielkiej prawdy o idei, o marzeniu, o ukochaniu ziemi i ludu polskiego.

Ambicje artystyczne

Świadomość literackich celów Andrzeja Struga wyraża się z każdego słowa. Ambicja to wielka! Ambicja to i słuszna! Pisarz ten umiał ambicjom tym sprostać. Młode pokolenie powinno się wczytać, wsłuchać, wgłębić w te słowa. Oto jak rozumiał swoje powołanie pisarskie znakomity autor „Żółtego Krzyża“! W powieści p. t. „Pokolenie Marka Świdy“ znajdujemy takie uzupełnienie tych ambitnych celów pisarstwa:

„Wielka powieść o Polsce... na żywych ludziach pokazuje jak na dłoni, to, co poza wrzawą, za pyłem powszedniego dnia, jest naszą istotą i prawdą. Uchwycić cud dziejowy i uwiecznić go w sercach pokoleń, opowiedzieć ludziom baśń nieznaną o tym co przeżywaliśmy w te lata dzień po dniu, w niepokoju, w zamęcie w obłąkaniu, w momentach nieprzebranej radości i w godzinach straszliwej rozpaczy“ (Str. 314).

Stosunek do robotnika i chłopa

Warto tu przypomnieć w dziewiątą rocznicę zgonu Andrzeja Struga i jego głębokie demokratyczne przeświadczenie, iż „władczy polski jest chłop i robotnik“. Wiadomo, że Strug jako towarzysz August, wiele lat poświęcił pracy wśród chłopów. Ma on o chłopie polskim wysokie mniemanie. Powie on: „nie wykuje proletarjusz swojego szczęścia młotem, jeżeli go nie wyorze pługiem chłop“. W świadomości Andrzeja Struga demokratyzm polski wyrasta z prawd chłopa. Tylko ścisła współpraca chłopa i robotnika mogą zapewnić przyszłość narodowi naszemu. Wieś i on na wiele lat przed wykonaniem reformy rolnej, „ziemi nie utrzyma w swych łapach dzisiejsze pas karskie, tak zwane ziemiaństwo“

Strug sam pochodził ze środowiska ziemiańskiego. Z wykształcenia był rolnikiem. Urodził się przecież w r. 1873 w Konstantynówce pod Lublinem, a studia rolnicze odbył w Puławach. W roku 1894 aresztowały go władze carskie. Po więzieniu w cytadeli warszawskiej, wysłano go do Archangielska. W roku 1901 na konkursie lwowskiego Związku Naukowo - Literackiego, odznaczono pierwszą nagrodą jego studium o twórczości Stefana Żeromskiego. W czasie rewolucji 1905 brał czynny udział w bojowych walkach PPS. W tym czasie rozpoczyna na serio swoją działalność literacką. Z roku na rok urasta Strug na wielkiej miary beletrystę. W roku 1933 odrzucił propozycję wejścia do Akademii Literatury. Otrzymał Nagrodę Literacką Zagłębia Dąbrowskiego oraz został laureatem m. Łodzi.

Pisma jego tłumaczono na liczne języki europejskie. Nie zabiegał on o powodzenie swoich dzieł. Promieniowała z nich tak wielka ideowość i prawda, że ktokolwiek zbliżył się do jego książek, stawał się przyjacielem strugowskiej twórczości.

Polski socjalista

A za cel swego wysiłku, swej pracy, jako socjalista uważał: „Moją dumą i chlubą jest, by w Polsce właśnie powstał i ugruntował się wielki ruch, w którym odrodzi się stary świat“.

Ostatnim niedokończonym jego dziełem była powieść p. t. „Miliardy“. Zagadnienie kapitału już raz stanęło przed nim w powieści p. t. „Pieniądz“. Na schyłku życia sprawa ta odżyła w nim w formie potwornej wizji kapitalistycznego świata. „Miliardy“ dzieją się w New Yorku, Stanach Zjednoczonych, gdzie świat pieniądza i świat pracy toczy straszliwą walkę o nowe formy życia społecznego i państwowego. Strug wierzył, że musi zwyciężyć praca. Ta wiara czyniła go pisarzem nowego, idącego świata. Ta wiara wysunęła go na czoło naszej literatury, uczyniła sztandarowym pisarzem polskiego socjalizmu.

Eustachy Czekalski.

Trująca pasta do podłóg

Ponowne ostrzeżenie

Ministerstwo Zdrowia i Państwowy Zakład Higieny ponownie podają do powszechnej wiadomości, że w rozmaitych okolicach Polski sprzedawany jest płyn koloru czerwonego, jako farba do podłogi lub jako namiastka pokostu, a często używany do sporządzenia kolorowych past do podłóg i obuwia.

Wskutek użycia tego płynu w życiu domowym zaobserwowano nowe przypadki ciężkiego zatrucia z objawami mózgowo-nerwowymi, a nawet śmierci.

Badanie wykazało, że składnikiem szkodliwym jest czteroetylek ołowiu, używany jako dodatek do kolorowej benzyny lotniczej t. zw. „lak-benzyny“.

Ostrzega się wszystkich obywateli przed używaniem tego płynu, pasty koloru mahoniowego firmy „As“ w Łodzi, innych past kolorowych do obuwia i podłóg w życiu domowym, jak również kolorowej lak-benzyny, gdyż trucizna ta łatwo się wchłania przez płuca jak również przez skórę.

Uprasza się jeszcze raz wszystkie władze Milicję Obywatelską i instytucje oraz duchowieństwo i nauczycielstwo o podanie niniejszego do wiadomości powszechnej

Unormowanie obrotu zbożem i produktami przemiału

W ostatnich dniach zostało podpisane rozporządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu wydane w porozumieniu z zainteresowanymi Ministerstwami w sprawie unormowania obrotu zbożem i produktami przemiału.

W myśl tego rozporządzenia prowadzenie hurtowego handlu zbożem (żytem, pszenicą, jęczmieniem, owsem, gryką i prosem) lub produktami przemiału dozwolone jest przedsiębiorstwom, które prowadzą prawidłową księgowość, posiadają odpowiednie magazyny oraz dysponują odpowiednimi środkami przewozowymi, uzyskały zezwolenie właściwych władz i których kierownicy posiadają odpowiednie kwalifikacje fachowe.

Rozporządzenie przewiduje dwa rodzaje zezwoleń na handel zbożem lub produktami przemiału, a mianowicie zezwolenia uprawniające na obszarze całego państwa do handlu hurtowego na rachunek własny i komisowy oraz zezwolenia uprawniające do skupu zboża na obszarze danego województwa oraz do zbywania i obrotu produktami przemiału.

Jest rzeczą jasną, że zakup zboża lub produktów przemiału przez instytucje i centrale aprowizacyjne, dokonywany dla zaopatrzenia pracowników lub podopiecznych zezwoleń nie wymaga.

Co wolno przywozić z Ziem Odzyskanych?

Minister Ziem Odzyskanych wydał zarządzenie częściowego uchylenia zakazu wywozu ruchomości z Ziem Odzyskanych. Na podstawie tego zarządzenia, nie wymagają zezwolenia na wywóz następujące ruchomości:

1. odzież i bielizna w takiej ilości, że jest niewątpliwe, iż służy do osobistego użytku przewożącego w związku z podróżą,
2. przedmioty normalnie używane w podróży,
3. bielizna pościelowa oraz pościel w takiej ilości, iż nie zachodzi podejrzenie, że są wywożone w celach spekulacyjnych,
4. gotowe wyroby włókiennicze i konfekcyjne, z wyjątkiem dywanów,
5. ziemiopłody, ich przetwory oraz wszelkie artykuły żywnościowe,
6. papier, wszelkie wyroby papierowe, druki, wydawnictwa i książki,
7. fajans, szkło, kryształy,
8. kamień wszelkich gatunków i wyroby z kamienia,
9. cement, wapno, gips, cegła, dachówka, dreny,
10. smoła, pak,
11. nawozy sztuczne,
12. kwas siarczany, kwas solny,
13. benzol, tiokol, sól glauberska, arszenik, minia, biel ołowiana, karbid, świece,
14. zabawki, gry,
15. sól, zapałki, wyroby tytoniowe, spirytus surówka i wódka z opakowaniami,
16. wyroby hutnicze (surówka, stal, blacha, rury, szyny itp.) na podstawie faktur, wydawanych przez huty,
17. dywany bieżącej produkcji na podstawie faktur zakładów produkcyjnych,
18. opakowania zwrotne ze stacji odbioru do stacji nadania towaru dla instytucji, która ten towar nadała, po przedstawieniu przez zainteresowanych dowodów przywiezienia towaru w tych opakowaniach.

WITOLD ZECHENTER.

AVAXARA

Detektyw rzekł poważnie:

— Panie pośle, musi pan sobie coś przypomnieć... Od tego zależy wszystko...

Poseł objął głowę rękoma.

— Hm — mruknął po chwili — szedłem po ciemnych schodach...

— Doskonale! — ucieszył się detektyw — i co dalej?

— Ktoś mnie podtrzymywał... potem żona i ktoś jeszcze...

— Ach, to nie o to chodzi — żachnął się detektyw zawiedziony. — Co było przedtem?

Poseł odrzekł po chwili:

— Nie, nic nie pamiętam...

— Nie widział pan nic?

— Nic.

— Uśpili pana... Ale czuł pan coś?

— Nic...

— Więc może doszło coś do pańskiej świadomości przez słuch?

Poseł odrzekł po chwili namysłu:

— Nic...

Detektyw zacisnął pięści.

— Spryciarze! — szepnął... — Co za tajemnicza historia... Co to wszystko znaczy.

— Co to wszystko znaczy? — powtórzył poseł. — Porwali mnie i znów jestem u siebie... i czuję się cał-

14) kiem dobrze... Ach! — zawołał nagle. — Było coś!

— Co? co?

— W mojej niepamięci coś mnie przestraszyło... Zaraz... przypominam sobie mój lęk czysto nerwowy... podświadomy... A, wiem już!

— Więc cóż to było?

— Gwizd!

— Gwizd?

— Tak, gwizd, jakby lokomotywy...

— Lokomotywy?

— Napewno nawet lokomotywy.... bardzo charakterystyczny...

— Gwizd lokomotywy — szepnął detektyw zamyślony.

— To wszystko, co pamiętam...

— Dziękuję panu... Niech pan poseł nie przyjmuje reporterów — radzę i proszę usilnie o to.

— Dobrze.

— Zaraz tu przyjdzie jeden taki. Ma w dodatku czarną długą brodę...

— Ach, cóż to wszystko znaczy? — biadał poseł.

— Nie wiem — na razie nie wiem — rzekł detektyw.

Poseł bezradnie opadł w poduszki.

— Niech pan zostanie dzisiaj w domu, nikomu nic nie opowiada i reporterów wyrzuca za drzwi.

— Pan się zajmie tą sprawą?

— Wyrzucania ich za drzwi?

— Nie...

— Tego, który czeka, mogę zaraz...

— Nie, ale moją sprawą!

— Tak jest! I wyjaśnię tę sprawę! Dowidzenia, panie pośle! Mogę jeszcze zatelefonować od pana?

— Proszę.

Detektyw połączył się z mieszkaniem dyrektora Lafettal.

— Śpi wciąż — odrzekł stary służący.

— Przyjdę za pół godziny.

W sieni rzekł do cierpliwie czekającego dziennikarza:

— Wątpię, czy poseł pana przyjmie...

— Wszystko jedno — odrzekł reporter.

— Jak to?

— Poseł Mareau opowiedział mi wszystko dość dokładnie.

— Co wszystko?

— Że posła wezwano fałszywie telefonem do „Cafe de la Paix...“

— Kto wezwał?

— Ktoś, kto się podszył pod nazwisko posła Mareau. Przysłali auto, szofer był z długą, czarną — jak moja broda...

— Więc nie muszę się panu już tłumaczyć?...

— Nie... Zrozumiałem pańską gorliwość! W aucie także siedział taki brodacz. Uśpili posła — a potem, po kilku godzinach, odwieźli go pod jego mieszkanie...

— Pod Panteon raczej — sprostował detektyw.

— Wszystko jedno, to tuż obok — odrzekł dziennikarz. — To mi wystarczy do pierwszego, sensacyjnego artykułu!

Detektyw podał mu rękę i szybko zbiegł ze schodów.

Komu zależało na tym, aby opowiadać te szczegóły przez gigantofon prasy?

Wziął taksówkę i pojechał na policję.

c. d. n.

Danina Narodowa — fundamentem odbudowy Ziem Odzyskanych

Kronika miejscowa

Wyprawki dla niemowląt

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło do akcji zaopatrywania kobiet ciężarnych w wyprawki niemowlęce. Roztoczenie zorganizowanej i planowej opieki państwa nad niemowlętami jest z punktu widzenia polityki socjalnej sprawą niezwykle doniosłą. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dąży do tego by każda matka z racji przyszłego macierzyństwa mogła otrzymać wyprawkę dla swego dziecka.

W pierwszym etapie zaopatrzone będą w wyprawki kobiety ciężarne, które zmuszone są do korzystania ze świadczeń Opieki Społecznej.

Komunikat Polskiego Związku Łowieckiego

1. Na podstawie rozporządzenia Nacz Rady Łowieckiej Nr 1731, Wojewódzka Rada Łowiecka zarządza aby Kółka Myśliwskie na prośbę myśliwego wystawiały zaświadczenia w 2-ch egzemplarzach, stwierdzające legalne pochodzenie zwierzyny, lub jej świeżej skóry.

1) rodzaj zwierzyny i ewentualna ilość, 2) miejsce i datę ubicia, 3) nazwisko, imię i adres myśliwego, 4) numer legitymacji członk. P.Z.Ł. Zaświadczenie wydaje Łowczy Kółka zaopatrując swoim podpisem i pieczęcią Kółka.

Wymienione zaświadczenie myśliwy w przypadku sprzedawania zwierzyny lub świeżej skóry winien wydać kupującemu. Nie wolno kupować zwierzyny lub świeżej skóry od osób nie posiadających wyżej wymienionych zaświadczeń.

Dla zwierzyny ubitej na terenach lasów państwowych zaświadczenia wystawiają Nadleśnictwa w myśl zarządzenia Ministerstwa Leśnictwa z dnia 28.8.1946 r.

2. W celu skutecznego zwalczania kłusownictwa zarządza się, aby Łowczy Powiatowi osobiście i przez Podłowczych Pow. oraz przedstawicieli Kółek Myśliwskich przeprowadzali kontrolę targów, sklepów, zakładów gastronomicznych i kuśnierskich.

Komunikat Ligi Morskiej

Zarząd Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich członków Ligi Morskiej, aby do końca miesiąca grudnia uregulowali zaległe składki miesięczne oraz bieżące w sekretariacie Ligi Morskiej, Al. Najśw. Maryi Panny Nr 53. II p.

Sekretariat czynny od godziny 9-ej do 18-ej.

Ofiary

Towarzystwo Łowieckie św. Huberta w Częstochowie, odpowiadając na wezwanie Tow. Prawidłowego Myśliwstwa, wpłaca na Pomoc Zimową 4.000 zł i wzywa do wpłaty na ten sam cel Tow. Łow. „Szarak".

Dyżury aptek

W tygodniu od 9 do 15 grudnia dyżurują następujące apteki: Sukc B. Frydego — III Aleja 50, J Pogorzelskiego — ul. Narutowicza 44, K. Lembkego — Raków, ul. Towiańskiego 7 tylko od godziny 8 do 19.

Pechowi złodzieje

(j) W dniu wczorajszym stanęła przed sądem Władysława Włodowska, która w miesiącu wrześniu b. r. wspólnie z nieznanym mężczyzną dokonała kradzieży koszuli męskiej w sklepie ob. Adasiewicza przy ul Armii Ludowej w Częstochowie.

Złodzieje nie mieli szczęścia w tym dniu, właściciel sklepu zauważył brak koszuli i zatrzymał Włodowską a następnie oddał ją w ręce funkcjonariusza milicji. Wspólnik jej zdołał uciec. Włodowska widząc, że sprawa przybrała dla niej fatalny obrót usiłowała przekupić milicjanta, wręczając mu 700 zł i prosząc go aby zaniechał swych obowiązków. Również chciała wynagrodzić stratę Adasiewiczowi oferując mu jeden tysiąc złotych.

Widocznie jednak w tym dniu wszystko sprzysięgło się przeciwko niej. Milicjant wręczoną kwotę zatrzymał, a mimo to doprowadził ją do komisariatu i tam sporządzono przeciwko niej dodatkowy protokół o usiłowanie przekupstwa, dołączając owe 700 złotych do akt sprawy.

Twardego serca okazał się również poszkodowany, który obciążył Włodowską swymi zeznaniami.

Przed sądem oskarżona twierdziła, że jest niewinnie posądzoną i padła ofiarą nieporozumienia, w sklepie Adasiewicza nigdy nie była, a pieniądze chciała dać jedynie dlatego, że pragnęła jak najrychlej wrócić do swego dziecka, które pozostawiła pod opieką obcych ludzi.

Świadkowie zeznaniami swymi potwierdzili akt oskarżenia a nadto poszkodowany Adasiewicz rozpoznał w korytarzu wspólnika Włodowskiej, który przybył do gmachu sądu chcąc widzieć się ze swą pomocnicą. Sąd skazał Włodowską na jeden rok więzienia i tysiąc złotych grzywny. Wspólnik jej nazwiskiem Szymaniak został aresztowany i przekazany do dyspozycji prokuratora.

Z działalności ORMO w Radomszczańskim

Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej w powiecie radomszczańskim nie ustaje w walce z bandytyzmem i spekulacją

Ostatnio ORMO-wcy odznaczyli się znowu w czasie kilku akcji. ORMO-cy ujęli między innymi bandytę —Malka Józefa w chwili gdy usiłował zrobić użytek z posiadanej broni.

W czasie napadu bandy na wieś Wiepluc ORMO-wcy dzielnie stawili jej czoło wyrzucając bandytów ze wsi. W czasie akcji zginął prezes koła „Wici", a Komendant ORMO został ranny.

Na stacji kolejowej w Radomsku ORMO zarekwirowała u szabrowników skórę wartości 200.000 zł. Jeden z aresztowanych paskarzy usiłował przekupić ORMO-wców łapówką 20.000 zł, ci jednak powiadomili natychmiast o tym władze zwierzchnie.

Epilog pijackiej awantury

(j) Wacław Dawidzki wrócił pewnego marcowego wieczoru pod „dobrą datą" do swego mieszkania, które zajmował wspólnie ze swą żoną i teściową Marią Dudek. Prawdopodobnie zbyt mile nie przyjęła go teściowa, skoro Dawidzki wylał na nią kocioł z wrzącą wodą a nadto gdy ta schroniła się do sąsiadki, pobiegł za nią i uderzył ją krzesłem w głowę, przeklinając i rzucając obelgi pod jej adresem.

Nieszczęśliwą kobietę przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono ciężkie poparzenia ciała.

W dniu 6 grudnia b. r. Dawidzki zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym pod zarzutem spowodowania ciężkich obrażeń ciała.

Teściowa i żona oskarżonego odmówiły zeznań, sąsiadka, która udzielała poszkodowanej pierwszej pomocy, oświadczyła, że Dawidzki upuścił krzesło i nie uderzył Dudkowej, ani jej nie lżył. Wobec sprzeczności zeznań złożonych w śledztwie i obecnie na rozprawie, Przewodniczący odczytuje zeznania złożone w milicji bezpośrednio po wypadku, opisując zajście w świetle dla oskarżonego nieprzychylnym. Sąd skazał Dawidzkiego na trzy miesiące aresztu, zaliczając na poczet kary odbyty już areszt zapobiegawczy.

Nadmienić wypada, że teściowa zawadiackiego małżonka przebaczyła swemu zięciowi a nawet prosiła aby go całkowicie uniewinnić. Sąd przestrzegając znanego przysłowia, które mówi: „kobiety nie bij nawet kwiatem", ukarał Dawidzkiego łagodnie, mając na uwadze zgodę, jaka w międzyczasie zapanowała w rodzinie i dalsze szczęśliwe pożycie młodych małżonków. Zięciowie uważajcie nie każda teściowa jest tak wspaniałomyślna i wybaczy, a co ważniejsze nie każda da się poparzyć i pobić.

Kronika kielecka

Dyżury aptek

Dnia 10. XII.

Balisiński — ul. Sienkiewicza 49.

Dnia 11. XII.

Gierałtowski — Plac Wolności.

Dnia 12. XII.

Krzanowski—Plac Partyzantów 11.

Program kin

Dnia 10 grudnia

Kino „Bałtyk" wyświetla arcywesołą komedię polską p t. „Papa się żeni". W rolach głównych: J. Andrzejewska, Fr. Brodniewicz. St. Sielański. Nadprogram, polska kronika filmowa Nr 40/46. Początek seansów o godz 17.30 i 19.30

Kino „Warszawa" wyświetla nowy Radziecki film p. t. „Grzesznicy bez winy". Początek seansów o godz. 18-tej i 20-tej.

Dnia 11 grudnia

Kino „Bałtyk" wyświetla arcywesołą komedię polską p. t. „Papa się żeni". W rolach głównych: J Andrzejewska, Fr. Brodniewicz, St. Sielański. Nadprogram, polska kronika filmowa Nr 40/46. Początek seansów o godz. 17.30 i 19.30.

Kino „Warszawa" wyświetla nowy radziecki film p. t. „Grzesznicy bez winy". Początek seansów o godz. 18-tej i 20-tej.

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI

„Wieczór Trzech Króli" czyli „Co chcecie"

Dziś, w poniedziałek, 9 bm. o godz. 15-ej przewyborna ciesząca się niesłabnącym powodzeniem komedia w 4 odsłonach Wiliama Szekspira p. t. „Wieczór Trzech Króli" czyli „Co chcecie"! Obsada premierowa. Oprawa sceniczna prof. St. Jarockiego. Inscenizacja i reżyseria dyr Bronisława Dąbrowskiego.

Przedstawienie dzisiejsze zostało zorganizowane przez Dyrekcję Teatrów i Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla szkół częstochowskich.

Jutro we wtorek 10 bm. o godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli" czyli „Co chcecie" komedia w 4 odsłonach W. Szekspira w inscenizacji i reżyserii dyr. Br. Dąbrowskiego (normalne przedstawienie dla publiczności).

„Cały dzień bez kłamstwa"

Na dużej scenie Teatrów Miejskich odbywają się próby świetnej komedii Montgomery'ego pod powyższym tytułem Reżyseruje Tadeusz Krotke, który zarazem gra główną rolę męską — Boba.

TEATR KAMERALNY

„W małym domku"

Dziś, w poniedziałek, 9 bm. o godz. 19.15 „W małym domku" piękna i ciekawa sztuka w 3 aktach T Rittnera. Obsada premierowa. Mise en scene Wł. Wagnera. Reżyseria A. Kwiatkowskiego.

„Pensjonat we dworze"

Taki jest tytuł komedii w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego, która niebawem ujrzymy w Teatrze Kameralnym w reżyserii i z udziałem Ryszarda Wasilewskiego.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Program kin

Kino „Wolność" — Sensacyjny film p. t. „Tyran". Początek o 15.30, 17.30, 19.30. Nadprogram Tygodnik Nr 4.

Kino Tęcza — potężny dramat produkcji angielskiej p. t. „Szary lord". Nadprogram Polska Kronika Filmowa.

Kino „Bałtyk" — film produkcji polskiej p. t „Dzień wielkiej przygody". Nadprogram „Suita Warszawska" w bratniej Jugosławii oraz P.K.F. Nr 39/46.

Fotoplastikon — Od piątku wyświetla ciekawy program. Jedna z republik Z. S. R. R Za morzem Kaspijskim rozciąga się na ogromnych przestrzeniach **Turkestan - Kazakstan**, Buchara słynna z dywanów, oraz handlowa i ruchliwa **Samarkanda**. Bardzo ciekawe typy i obyczaje mieszkańców.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek

12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud. dla świetlic. rob. 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Pieśni współczesne włoskie. 13.00 Muzyka obiadowa. 15.00 Pogad. dla dzieci starszych. 15.35 Pieśni Maxa Regera i Ryszarda Straussa. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Przy głośniku. 16.05 Dziennik popołudn. 16.30 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny. 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.55 W Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu. 18.15 Portrety pisarzy — „Mieczysław Braun" aud. w oprac. Mariana Piechala. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Muzyka dla wszystkich. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Myśli wybrane. 20.01 Dziennik wieczorny. 20.25 Sylwetki Kompozytorów". 21.00 Słuchowisko „Kolczyki Izoldy" Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego z muzyką Romana Palestra. 21.25 Ciekawostki literackie. 21.35 Pogadanka Sportowa. 21.45 Kwadrans prozy: „Lalka" Bolesława Prusa. 22.00 Radiowy Uniwer. Lud. 22.15 Aud. rozrywkowa. 23.00 Ostat. wiad. dzien. 23.20 Program na jutro. 23.30 „Muzyka na dobranoc" 23.55 Streszczenie ważn. wiad. dziennika. 24.00 Hymn.

Wtorek.

6.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. aud. na „Dzień Dobry". 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Progr. na dzień bież. 7.40 Koncert poranny. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P.C.K.

8.50 Audycja szkolna. 12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud. dla świetlic rob. 12.35 „5 minut poezji: Trzy bajki Kryłowa. 12.40 Recital wiolończ. 13.00 Godzina muzyki Mozarta". 15.00 Aud. dla małych dzieci — Wiersz. „Lokomotywa" Juliana Tuwima. 15.15 Aud. słow. muz. dla dzieci starszych p. t. „Mówimy o teatrze" w oprac. Zygmunta Leśnodorskiego. 15.40 Feliks Nowowiejski — Pieśni ludowe z Ziemi Warmijskiej. 15.55 Skrzynka techniczna. 16.05 Dziennik popołudn. 16.30 Aud. ludowa słowno-muzyczna „Pieśń ludowa w balladowej formie". 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.10 Muzyka Rozrywkowa. 17.40 „U naszych przyjaciół". 18.00 Audycja wojskowa. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Koncert symfoniczny. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Myśli wybrane. 20.01 Dziennik wieczorny. 20.25 Aud. rozrywkowa. 21.00 Słuchowisko p. t. „Trzy ballady Mickiewicza". 21.25 Utwory Sergiusza Rachmaninowa. 21.45 Kwadrans prozy: „Lalka" Bolesława Prusa. 22.00 Radiowy Uniwer. Lud. 22.15 Audycja rozrywkowa. 22.50 Rozmowy z pisarzami. 23.00 Ostat. wiad. dziennika wieczornego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka poważna z płyt. 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika. 24.00 Hymn.

Fotoplastikon. — Hiszpania. Barcelona — Toledo — Sewilla — Kadyx — Malaga — Granada i Alhambra. Niezwykle ciekawa seria zdjęć przepięknych krajobrazów i obiektów z krainy, znękanej długoletnią bratobójczą wojną.

Kino „Polonia" — Wspaniały film muzyczny „Wołga, Wołga..."

Nadprogram Najnowsza Polska Kronika Filmowa.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. Apr. 875/46

OGŁOSZENIE

W związku z zarządzeniem Kieleckiej Izby Rolniczej z dnia 8.X.1946 r. L. dz. H. Z. 1179/46, Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu w Częstochowie podaje do wiadomości, że w dniu 10 grudnia 1946 r. o godz 10 na Rynku Wieluńskim będzie przeprowadzona na terenie miasta:

1) Dodatkowa rejestracja klaczy.
2) Przegląd ogierów urodzonych w roku 1945 celem wydania zaświadczeń zabezpieczających przed kastracją.
3) Przegląd źrebaków, tak ogierków jak i klaczek urodzonych w r. 1946 celem opisu i potwierdzenia świadectwa urodzenia.
4) Przy przeglądzie każdy właściciel klaczy ma przedłożyć:
   a) dowód tożsamości klaczy.
   b) dowód urodzenia źrebięcia, dla ogierków urodzonych w 1945 r.
   c) dowód stanowiska klaczy, dla źrebiąt urodzonych w 1946 r.

W czasie licencji klaczy będą pobierane na Związek Hodowców Koni w Kielcach wpisowe i roczne składki.

Jednorazowo wpisowe na członka bez względu na ilość posiadanych klaczy wynosi 100 zł. Składka roczna od każdej klaczy 100 zł.

Świadectwo licencji lub przedłużenie starego wynosi 150 zł.

Potwierdzenie urodzenia źrebaka 50 zł.

Naczelnik Wydziału Og
(—) A. Wysokiński

Wiceprezydent Miasta
(—) D. Kapalski

Częstochowa, dnia 3.XII.1946 r.

PAP 5160

D. c. 013130

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.